

Szybki postęp prac na terenach budowy gigantycznych obiektów epoki stalinowskiej

MOSKWA PAP. Z terenu budowy gigantycznych elektrowni na Woltzie, Kanaju Turkmeńskiego i systemu hydroenergetycznego na Ukrainie napływają meldunki o szybkim postępie prac.

Wielkie ożywienie panuje na terenie budowy kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Czynne są już warsztaty mechaniczne oraz tartaki, przystąpiono do budowy linii wysokiego napięcia. Obydwa brzegi Woltu usłane są wieżami wiertniczymi do badań geologicznych. Budowni czowie wielkiej zapory wodnej, która przebiega w tym miejscu Woltę, posuwać się będą ku sobie z obu brzegów rzeki. W wyniku daleko zaawansowanych prac topograficznych i geologicznych ustalono dokładne miejsce, w którym wznieciona zostanie zapora, elektrownia wodna i śluzy.

Nad brzegami wielkiego, sztucznego „Morza Kujbyszewskiego”, które powstanie niebawem przy zaporze elektrowni wodnej — zaplanowano budowę przeszło 40 portów i przystani.

Intensywnie posuwają się również naprzód prace w rejonie przyszłego stalingradzkiego systemu energetycznego.

W związku z rozpoczęciem wielkiego budownictwa żegluga na Woltzie odbywać się będzie już w roku bież. bez przerwy przez całą zimę. Specjalna flotylla rzecznych łamaczy lodów torować będzie drogę statkom pływającym po Woltzie na terenach nowych budowli.

Cały naród radziecki — robotnicy, kolchoźnicy i inteligencja pracująca — wyrażają pragnienie wzięcia udziału w realizacji potężnego budownictwa hydroenergetycznego. Tyśiące ton ponadplanowej produkcji codziennie dają hutnicy Uralsu i Zaporozia, górniczy Donbasu i Karsy budowniczo maszyn Lenin i Syberii wykonując zamówienia dla budowli hydroenergetycznych.

W Moskwie odbyła się narada działaczy związkowych przemysłu obrotu towarowego, na której postanowiono rozwijać jeszcze szerzej współpracę z pracą o przedsięwzięciach wykonania zamówień przez przedsiębiorstwa dla nowych budowli.

Cena 5 zł

KURIER KOSZALIŃSKI

Rok I

Sobota, 30 września 1950 r.

Nr 53

Polityka mocarstw zachodnich

— źródłem napięcia atmosfery międzynarodowej

Propozycje radzieckie wskazują konkretną drogę do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów

FLUSHING MEADOW PAP. NA ŚRODOWYM PLENARNYM POSIEDZENIU ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NARODÓW ZJEDNOCZONYCH W DALSZYM CIĄGU TOCZYŁA SIĘ DEBATA GENERALNA.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Ekwadoru — Quevedo, który bez zastrzeżeń poparł propozycję Achesona, zmierzającą do podporządkowania ONZ interesom imperializmu amerykańskiego.

W tym samym mniej więcej duchu było przemówienie ministra spraw zagranicznych Francji — Schumana, który wychwalał agresję amerykańską w Korei, wyrażając jednocześnie niezadowolenie z powodu istniejącej w ONZ procedury, a zwłaszcza z zasady jednoznaczności stałych członków Rady Bezpieczeństwa przy rozpatrywaniu zagadnień merytorycznych.

Schuman dodał, iż Francja w dalszym ciągu będzie popierała t. zw. regionalne organizacje, broniąc tym samym blo-

ku zachodniego i agresywnego paktu atlantyckiego. Równocześnie Schuman zaoponował przeciwko propozycjom, zawartym w przemówieniu ministra Wyszyńskiego.

PRZEDSTAWICIEL
INDII OSTRZEGA
MOCARSTWA
IMPERIALISTYCZNE

Z kolei zabrakł głosu przedstawicieli Indii — Bau, który podkreślił pragnienie pokoju ożywiającego ludzi na całym świecie oraz usilnie wzywał ministrów spraw zagranicznych USA, Związku Radzieckiego, Francji i Anglii do odbycia obojętnej narady w Nowym Jorku, uregulowania istniejących rozbieżności.

Bau wezwał Zgromadzenie

Ogólne do głębokiego przestudiowania warunków życia narodów zależnych i ostrzegł mocarstwa imperialistyczne przed groźbą rewolucji, jeśli nie zrewidują one swego stosunku do narodów zależnych.

Minister spraw zagranicznych Izraela — Sharett, wskazując na niebezpieczeństwo wojny, oświadczył, że 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa ponosi szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju. Nawołując do propozycji ministra Wyszyńskiego w sprawie osiągnięcia porozumienia między 5 mocarstwami Sharett powiedział:

„Wszystkie inne kraje ze szczerą radością powitają każdą inicjatywę, zmierzającą do zjednoczenia 5 wielkich mocarstw w celu podjęcia wspólnej próby ustanowienia pokoju powszechnego, jak to proponowali tu niektórzy delegaci, a przede wszystkim przedstawiciele Związku Radzieckiego. Jasne jest, że jeśli tego rodzaju próba uwieczniona zostanie powodzeniem, będzie ona najpewniejszą i najkrótszą drogą do osiągnięcia tego celu.”

Jednocześnie Sharett stwierdził, że propozycje, zgłoszone przez Stany Zjednoczone, „zasługują na bardzo poważne przestudiowanie.”

PROPOZYCJE RADZIECKIE WIODĄ DO UTRWALENIA POKOJU

W toku debaty generalnej zabrał również głos szef delegacji czechosłowackiej, minister Siroky.

Nawiązując do projektu deklaracji „o usunięciu groźby wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów”, zgłoszonego przez delegację ZSRR, Siroky oświadczył, że propozycje Związku Radzieckiego stanowią konkretny i w całej pełni możliwy do zrealizowania krok, zmierzający do obrony pokoju.

Delegat Czechosłowacji podkreślił, iż nie ma żadnych legalnych podstaw, aby oponować przeciwko dopuszczeniu do ONZ delegatów mianowanych przez Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Zaproszenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej na V Sesję Zgromadzenia Ogólnego w sposób istotny podniosłoby autorytet uchwał Zgromadzenia Ogólnego i autorytet ONZ w ogóle. Byłby to również słuszny krok praktyczny w kierunku zacieśnienia współpracy 5 wielkich mocarstw.”

Charakteryzując propozycje amerykańskie, wyłączone z przemówienia Achesona, Siroky stwierdził, że propozycje te należy rozpatrywać w świetle ogólnej polityki rządu USA, który od polityki „zimnej wojny” przeszedł do jawnych aktów agresji. Agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu — powiedział delegat Czechosłowacji — dowodzi jasno, na czym polega istota propozycji delegacji amerykańskiej i do czego one zmierzają. Zmierzają one do istotnej rewizji Karty ONZ, aby ONZ stała się narzędziem jednego wielkiego mocarstwa w celu zamaskowania jego agresywnych aktów, chociażby pozorem legalności.

(Dokończenie na str. 2)

„CZŁOWIEK PIESNI MOJEJ SUROWCEM”



Z akademii jubileuszowej z okazji 25-lecia twórczości poetyckiej Wł. Broniewskiego. Na zdjęciu: Jubilat w towarzystwie sekr. KC PZPR Ochaba. (Fot. AR)

Masy pracujące Polski czynem produkcyjnym uczczą 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej

ŁÓDŹ (PAP). Apel zalegi hut „Pokój”, która pierwsza wezwwała do uczczenia czynem produkcyjnym 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, spotkał się z żywiołowym odzewem łódzkiej klasy robotniczej.

Pierwsza — gremialnymi zobowiązaniami wszystkich za trudnionych, odpowiedziała 27 bm. na apel robotników z hut „Pokój” wielotysięczna załoga produkcyjna w polskim przemyśle włókienniczym w zakładach Bawełnianych — ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi.

Po zakończeniu pracy pierwszej zmiany robotnicy zebrał się w olbrzymiej świetlicy fabrycznej, oraz na podwórzu fabrycznym, wznosząc okrzyki na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej, wicelęści przyjaźni polsko — radzieckiej, światowego obrotu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele i wielkiego przyjaźnia ludu polskiego — chorążego pokoju Józefa Stalina.

Nieprzerwanym szeregiem wstępując na mównicę robotnicy, składający swe zobowiązania indywidualne. Każdy jak umie i może, pragnie uczcić wielką rocznicę zwycięstwa ludu radzieckiego i międzynarodowej klasy robotniczej.

Na stole przydzielonym rosnie stos składanych na piśmie zobowiązań.

Las podniesionych rąk, a po tym burza niemilkających dźwięków oklasków wita przedłożoną do zatwierdzenia zgromadzonej rezolucję, w której robotnicy zakładów zobowiązują się w czasie od 1. 10 do 6. 11. dać gospodarce narodowej produkcję ponadplanową i oszczędności łącznej wartości 172.973.000 złotych.

ZOBOWIĄZANIA ZETEMPOWCÓW NOWEJ HUTY

Młodzi budowniczowie Nowej Huty, uczestnicy zetempowskiej brygady nr 52 z entuzjazmem podjęli apel hutników śląskich hut „Pokój”, postanawiając uczcić zbliżającą się 32 rocznicę powstania produkcyjnej organizacji młodzieży świata — Komsomolu i 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nowymi osiągnięciami w pracy i nauce.

CHŁOPI UCZCZĄ WIELKĄ ROCZNICĘ

Podjmując zobowiązania do uczczenia rocznicy Rewo-

lucji Październikowej i Światowego Kongresu Pokoju, chłopcy z Tuszowa (lubelskiej) mocno zaakceptowali znaczenie Rewolucji Październikowej dla narodu polskiego, przodownik two Związku Radzieckiego w walce o pokój oraz znaczenie pomocy i przykładu budownic twa socjalistycznego w Związku Radzieckim dla mas pracujących naszego kraju.

Zobowiązania produkcyjne chłopów gromady Tuszów przewidują przyspieszenie omłotów zboża i wykonanie ich do 10 listopada br., zwiększenie rocznego planu dostawy zbóż o 25 proc. (z 450 q do 562 q) i dostarczenie zboża wyłącznie i standardu, przyspieszenie orki zimowych na powierzchni 115 ha i wykonanie ich do 15 października, oraz wykonanie do 7 listopada rocznego planu dostaw mleka w ilości 16.000 litrów.

Bohaterscy obrońcy Seulu zadają olbrzymie straty Amerykanom

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą:

W dniu 27 września oddziały Armii Ludowej operujące w rejonie Seulu kontynuowały zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi. Wojska amerykańskie podjęły nową gwałtowną ofensywę na Seul. Oddziały Armii Ludowej w zaciekłych walkach wstrzymały natarcie przeciwnika.

W ciągu ostatnich dni wojska amerykańskie, usiłujące zdobyć Seul poniosły w wyniku druzgocących ciosów oddziałów Armii Ludowej ogromne straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Artyleria przeciwlotnicza i oddziały lądowe Armii Ludowej zadają codziennie wielkie straty lotnictwu amerykańskiemu. Od 23 do 27 września w rejonach rzeki Imzigan i miast Nampho i Sarwon straconych zostało 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Nieugięta walka o jednolite, demokratyczne Niemcy

Tymczasowa Izba Ludowa wzywa naród niemiecki do zdecydowanego oporu przeciwko imperialistycznej polityce agresji

BERLIN (PAP). We środę odbyło się plenarne posiedzenie Tymczasowej Izby Ludowej Niemiec Republiki Demokratycznej, na którym minister spraw zagranicznych NRD Dertinger złożył oświadczenie o sytuacji międzynarodowej.

Nawiązując do nowojorskich uchwał ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji Dertinger stwierdził:

„Zamaskowane wciąganie Niemiec zachodnich do przygotowań wojennych imperialistycznych mocarstw zachodnich przekształciło się, w jawne włączenie bońskiego państwa marionetkowego do agresywnej polityki paktu atlantyckiego. Zamaskowana remilitaryzacja Niemiec zachodnich przekształciła się w jawne zbrojenie trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Imperialistyczna polityka okupacji na Niemczech zachodnich i południowych przekształciła się w niebezpieczny akt interwencji wojskowej. Na tym polega sens uchwał nowojorskich trzech zachodnich ministrów spraw zagranicznych.”

Dertinger podkreślił, że uchwały nowojorskie stwarzają bezpośrednio niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Polityka mocarstw zachodnich, które naruszyły układ poczdamski i prawo międzynarodowe jest z gruntu sprzeczna z interesami narodu niemieckiego i narodu niemiecki nigdy się nie pogodzi z projektowanym przez te politykę rozbiłem Niemiec. Naród niemiecki do pody stawiać będzie opór na rozbicie, dopóki nie osiągnie utworzenia jednolitego, demokratycznego i mitygujących pokój Niemiec.

Przeciwstawiając tej polityce mocarstw zachodnich poko-

jową politykę Związku Radzieckiego Dertinger wezwał naród niemiecki do wzmożenia walki o pokój i uaktywnienia ruchu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, co powinno być odpowiedzią na przestępstwa zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych.

„Rząd Niemiec Republiki Demokratycznej — powiedział on — musi wyciągnąć

Robotnicza Warszawa serdecznie wita rodaków wysiedlonych z Belgii

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy 12-osobowa grupa polskich robotników z Belgii, wysiedlonych bezprawnie przez reakcyjny rząd belgijski.

Wysiadających z pociągu rodaków z Belgii powitał serdecznie wiceprzewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Michał Krajewski, który powiedział m. in.:

„Dla kapitalistów belgijskich stały się groźne wasze żarte przez pylicę pierś, z których dobywał się głos wolności. Głosem wita was robotnicza Warszawa, podnoszona z ruin wysiłkiem całego narodu.”

W imieniu WRZZ powitał wysiedlonych Stanisław Kowal

czyk, zapewniając przybyłych, że w Polsce wolnej, zdążającej do socjalizmu, dla wszystkich Polaków jest pod dostatkiem pracy i chleba. Będziemy teraz razem budowali nową stolicę — zakończył mówca.

Za serdeczne powitanie, podziękował w imieniu wysiedlonych Łukasz Bujacz, członek rady narodowej Polaków w Belgii i uczestnik belgijskiego Ruchu Oporu, który 24 lata przepracował w kopalniach belgijskich.

„Przed laty — stwierdził ob. Bujacz — wyjechalśmy w poszukiwaniu pracy i chleba. Dziś wracamy do Polski innej — do Polski robotników i chłopów.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Więcej tkanin i konfekcji steelonowej W r. 1951 powstanie nowa wielka wytwórnia

WARSZAWA PAP. Plan 6-letni przewiduje rozpoczęcie na dużą skalę produkcji włókien syntetycznych, steelonu, włókien octanowych, szklanych i mas plastycznych.

Już obecnie wytwarzamy włókna, steelonowe, podobne do nylonowych. Włókna naszej produkcji wykazywałyby przewyższenie włókna nylonu i są 3 do 3 razy wytrzymałsze od bawełny, lnu, konopi itp. Są one odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, na bakterie, grzyby, mole itp.

Do produkcji steelonu używa się smółki uzyskiwanej z destylacji węgla, surowca, który pod dostatkiem posiadamy w kraju.

W okresie Planu 6-letniego produkcja włókien steelonowych ma nieznacznie powiększoną, co wiąże się z uruchomieniem w roku 1951 wielkiej wytwórni tego artykułu. Z innych rodzajów włókien, rozpoczęliśmy próbę produkcji włókna szklanego, które będzie miało duże znaczenie dla przemysłu elektrotechnicznego.

Pomysły racjonalizatorskie przynoszą wielomilionowe oszczędności w przemyśle

WARSZAWA PAP. Dążenie klasy robotniczej do pełnej i przedterminowej realizacji zadań Planu 6-letniego wyraża się m. in. w nieustannym rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego, który obejmuje coraz nowe rzesze robotników. Z każdym tygodniem rośnie liczba zgłaszanych pomysłów usprawnień i wynalazków, przynoszących wielomilionowe oszczędności. Zwiększa się również stale liczba klubów techniki i racjonalizacji.

Wśród wielu tego rodzaju klubów w przemyśle węglowym jedno z przodujących miejsc zajmuje klub techniki i racjonalizacji przy kopalni „Katowice”, który obecnie skupia 132 wynalazców i racjonalizatorów. 28 spośród nich otrzymało złote i srebrne odznaki racjonalizatorów.

O ożywionej działalności klubu świadczą stały wzrost ilości zgłaszanych pomysłów usprawnień. Podczas, gdy w całym roku ub. złożono w kopalni 49 wniosków racjonalizacyjnych, w b. r. tylko do września wpłynęło ich 81. — Przynoszą one kopalni 17,5 milionów zł. oszczędności.

Jeszcze w r. b. zastosowane zostaną wybitne usprawnienia, opracowane przez sztygara Józefa Nowotarskiego. Projekt ten, polegający na racjonalnej przebudowie stacji kolejowej na jednym z szybow kopalni, usprawni po ważnie dowóz tzw. materiału podsadzkiowego, co da rocznie 7,5 mln. zł. oszczędności.

Coraz lepiej rozwija się ruch racjonalizatorski w woj. łódzkim, gdzie pracuje już około 80 klubów techniki i racjonalizacji.

M. in. bardzo ważnego usprawnienia dokonał czołowy racjonalizator fabryki przyrządów i uchwytów Feliks Łoś, którego racjonalizacja przyniesie rocznie blisko 50 mln. zł. oszczędności.

Osiągnięcia racjonalizatorów są w dużym stopniu wynikiem systematycznej współpracy z racjonalizatorami.

Niemiecka Izba Ludowa protestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

(Dokończenie ze str. 1.)

3. Rozwijać i zacieśniać przyjaźń i współpracę pokojową ze wszystkimi milującymi pokój państwami, w szczególności z naszymi sąsiadami Polską i Czechosłowacją, jak również z innymi europejskimi krajami demokracji ludowej i z Nowymi Chinami w celu wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele;

4. Przyspieszyć budownictwo pokojowe i wykonanie planów gospodarczych, wszelkimi środkami wzmocnić Niemiecką Republikę Demokratyczną, będącą podstawą jednolitych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec i w związku z tym podwyższyć stopę życiową ludności.

W konkluzji Dertinger wyraził pewność, że konsekwentna pokojowa polityka rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostanie uznana w dniu wyborów 13 października przez cały naród niemiecki jako narodowa wyznacznica polityka.

Na wniosek wszystkich frakcji tymczasowa Izba Ludowa, uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której w pełni aprobuje stanowisko rządu tymczasowego wobec nowego zamachu mocarstw zachodnich na Niemcy. Rezolucja stwierdza,

Obiektywny głos holenderskich intelektualistów:

Podziwiamy wielkie dzieło odbudowy Polski Ludowej

WARSZAWA PAP. Dnia 27 bm. 4 osobowa grupa intelektualistów holenderskich — po 10 dniowym pobycie w Polsce — opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Holandii.

Przed wyjazdem goście holenderscy w rozmowie z przedstawicielem PAP wyrazili podziw dla pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

P. JACOB BOT — architekt, oświadczył, że ze spotkań z polskimi ludźmi sztuki wynosił uczucie głębokiej przyjaźni i wspólnoty celów.

„W Polsce — powiedział p. Bot — daje się zauważyć olbrzymi wysiłek dla zapewnienia sztuce wspaniałego rozwoju. Jako architekt specjalnie interesowałem się w Polsce odbudową miast. Mam duże uznanie dla polskich planów urbanistycznych. Narod polski szczył się tak wielkimi osiągnięciami w odbudowie i walce o pokój ponieważ wkroczył na drogę budowy socjalizmu.

W Holandii sytuacja jest inna. Większość społeczeństwa z holenderską klasą robotniczą na czele, prowadzi ciężką walkę o pokój ponosząc wielkie ofiary. W walce tej przewodzi Komunistyczna Partia Holandii.

Odnosząc agresji amerykańskiej na Korei p. Bot podkreślił, że Stanom Zjednoczonym nie udało się wywołać wojny światowej, mimo nieudanych bombardowań cywilnej ludności koreańskiej, USA nie zdołały ujarzmić narodów Azji.

W. SANDBERG — dyrektor muzeum w Amsterdamie, oświadczył m. in., że w Polsce odbudowa zniszczeń wojennych postępuje o wiele szybciej niż w Europie Zachodniej. „Zwiedziłem po wojnie wiele krajów — powiedział p. Sandberg — lecz nie widziałem kraju, który by tak uderzał jak Polska. U was zadziwiająco szybko naprawiano straty. Podziwiam entuzjazm narodu polskiego, z jakim odbudowuje on swoje miasta i przemysł. Ubolewam, że prasa zachodnia tak mało pisze o Polsce. W Polsce widziałem wielką pracę pokojową — wszyscy siły kraju zmierzają do odbudowy

P. M. FLUTHIS — kompozytor oświadczył m. in.: „Podziwiam herolizm odbudowy ludu Warszawy. Nasuwa mi się porównanie z Rotterdamem, którego zniszczenia są w porównaniu z Warszawą „dziesiątą zabawą” i podobnie odbudowa Rotterdamu jest „dziesiątą zabawą” w porównaniu z odbudową Warszawy. W Polsce uderza mnie przede wszystkim to, że w odbudowie kraju bierze udział cały naród bez względu na przekonania. Spotkałem wybitnych katolików, którzy biorą żywy udział w budowie nowej Polski i pokoju. W Polsce zobaczyłem jak to można usunąć wyżysk człowieka przez oświecenie, a produkcję skierować dla dobra ogółu.

P. P. BRAAT — rzeźbiarz powiedział m. in.: „Byłem już

raz w Polsce na Wrocławskim Kongresie Intelektualistów w obronie pokoju — podziwiam olbrzymie postępy odbudowy, jakie naród polski poczynił przez te dwa lata dzielące nas od Kongresu Wrocławskiego. Osiągnięcia narodu polskiego w walce o pokój są większe niż w Holandii, gdzie nie mogliśmy dostatecznie odpowiedzieć na Apel Sztokholmski, bowiem wszelkie zebrania i akcja pokojowa są u nas zakazane.” W Holandii szczególnie duży wkład w dzieło walki o pokój wnoszą artyści, którzy, tak jak za czasów minionej wojny byli partyzantami walki z faszyzmem, obecnie są partyzantami walki o pokój.

Swoje opinie nt. agresji amerykańskiej na Korei p. Braat wyraził w sposób następujący: „USA swoją agresję na Korei spowodowały wszystkie ludy azjatyckie. Nawet niepoprawnie opinia holenderska uważa agresję amerykańską na Korei za akcję głupią i złą dla USA. Każda bomba amerykańska, która pada na Koreę uczy narody Azji — o duży wpływ na sytuację w Indochinach, Indonezji itd. Korea jest chyba ostatnim rozpaczyliwym aktem agresji amerykańskiej. Na zachodzie Europy ocenia się sytuację, optymistycznie. Opinia świata nie chce wojny i zmusi agresorów do wycofania się.”

Dalszy ciąg debaty w Zgromadzeniu ONZ

(Dokończenie ze str. 1.)

Delegacja czechosłowacka uważa — oświadczył minister Siroky — że rozwój demokratycznych zasad w stosunkach międzynarodowych, że interesy bezpieczeństwa narodów i interesy międzynarodowego pokoju wymagają wzmocnienia i ściślego przestrzegania zasad Karty, opierającej się na równouprawnieniu narodów i państw, a nie na zasadzie hegemonii jednego państwa nad drugim.

W zakończeniu minister Siroky oświadczył:

„Proponuję zawarte w deklaracji rządu radzieckiego, torując drogę do porozumienia 5 wielkich mocarstw w interesie umocnienia pokoju. Wskazują one drogę do podjęcia kroków, które potrają osłabić napięcie i w wyniku końcowym usunąć groźbę wojny. Wskazują one konkretną drogę do zapewnienia pokoju. Prowadzą one do umocnienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, której celem jest obrona pokoju i bezpieczeństwa narodów.”

Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego przemawiał jako pierwszy szef delegacji polskiej, ambasador Wierbiński.

KONSTRUKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ ZSRR NA RZECZ POKOJU

Po przemówieniu delegata Liberi — Kinga, który nieśmiało zaprotestował przeciwko użyciu mianu narodów afrykańskich przez państwa imperialistyczne, zabrał głos przedstawiciel Białorusi — Kisielow, który szczegółowo naświetlił konstruktywną działalność Związku Radzieckiego na rzecz pokoju, przedstawiając jej dążenia USA do rozpętania nowej wojny światowej.

Min. Kisielow oświadczył, że Związek Radziecki korzysta ze zdobyczy nauki i techniki dla polepszenia warunków życia na całym świecie, podczas gdy kraje kapitalistyczne stale dążą do tworzenia nowych środków zagłady ludzi. Narodził się świat pragnący pokoju. Dlatego właśnie

UCZCIWI AMERYKANIE PRAGNĄ POKOJU

1. Istotny komitet walki o pokój w Stanie Maryland do rządów Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych oraz odpowiedź delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, Jakuba Malika, stał się nowym przedmiotem uwagi w dziele walki o pokój. Oto okazuje się, że awanturnicza polityka Departamentu Stanu budzi coraz żywszy niepokój w społeczeństwie amerykańskim. Oto raz jeszcze Kraj Rad dokumentuje swoją niezłomną wolę zapobieżenia wojnie. Propaganda waszyngtońska od lat trzyma się podległości do wojny i składowaniem Związku Radzieckiego. Wbrew jej hałaśliwemu głosowi, coraz szerzej koła obywateli USA uświadamiają sobie kwestię, jakie pociąga za sobą współczesna wojna i jednocześnie z coraz większym szacunkiem odnoszą się do kraju Zwycięskiego Socjalizmu, gdzie polityka nie służy, tak jak w Ameryce, bogaceniu się fabrykantów broni, ale wspaniałemu pokojowemu budownictwu.

„Wraz z olbrzymią większością narodu amerykańskiego jesteśmy przekonani, że wojna nie jest nieunikniona”. Rozbieżności, które istnieją, winny być uregulowane przy stole konferencji, a nie na polu bitwy — stwierdza przedstawiciel ludności Baltimore, duchowni, działacze społeczni, ludzie o niewątpliwie różnych poglądach politycznych, złączeni wspólną wolą znalezienia wyjścia z naprężonej sytuacji międzynarodowej. Na ich cztery pytania padły pozytywne odpowiedzi z ust delegata radzieckiego. Wówczas gdy amerykańscy awanturnicy wojenni jawnie i cynicznie nawołują do użycia bomby atomowej, Związek Radziecki uroczyście zapewnia, że jej nie użyje.

pierwszy, żąda jej zakazu i powszechnego rozbrojenia i gotów jest do bezpośrednich rozmów z kombatantami, celem rozpatrzenia kwestii spornych i wymiany informacji między narodami.

Odpowiedzi Malika raz jeszcze wskazywały narodowi amerykańskiemu, przed którym kłamliwa propaganda imperialistyczna tak usilnie i dalece pragnie ukryć pokójowe cele polityki ZSRR, że odpowiedziałność za groźbę nowej wojny ponosi rząd USA. Związek Radziecki zawsze wskazywał realne drogi prowadzące do ugłuszenia bezpieczeństwa. Stoją one i dziś otworem.

Charakterystyczne, że gdy delegat Stanu Maryland znalazł pełne powagi i zrozumienia przyjęcie ze strony czynników radzieckich, władze amerykańskie obelżywie śledzą głosy swych obywateli. Jak donosi nowojorski „Daily Worker”, jakiś urzędnik prasowy, który rozmawiał z delegatami, oświadczył im wręcz, że rząd USA nie interesuje się ich inicjatywą. Wiadomo o tym aż nadto dobrze. Kilka dni temu mocodawcy urzędniczy usiłowali sparaliżować pokojowe propozycje min. Wyszyńskiego, ogłoszone na forum ONZ. Takie postępowanie jednak nie zmieniało postaci rzeczy, że w Ameryce, jak i na całym świecie, ludzie pragną pokoju i gotowi są o pokój walczyć. Demaskują one tylko podstępny wojenny wieszczek, który w oczach coraz to szerszych warstw opinii publicznej, utrwala w wielu ludziach odczucie swego miejsca we właściwym obozie. Odpowiedzi Malika przynajmniej z radością wszyscy obrońcy pokoju.

EFBE

ne do poparcia propozycji radzieckich, smierzących do umocnienia pokoju.

Minister spraw zagranicznych Norwegii — Lange poparł agresję USA w Korei oraz propozycję Achesona, zmierzającą do podważenia zasad Karty ONZ. Jednocześnie Lange wypowiedział się za dopuszczeniem do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Na tym samym stanowisku — konieczności dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ — stanął również przedstawiciel Szwecji — Unden oraz minister spraw zagranicznych Pakistanu — Zafrulan Khan.

Przedstawiciel Kanady — Pearson — w całej pełni poparł propozycję Achesona. Przyznał, że wszystkie narody przed wszystkim pragną pokoju, Pearson usiłował jednoznacznie zdyskredytować prowadzącą do pokoju propozycję Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia.

Przemówienie Pearsona zakończyło śródmiejską debatę Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Z obrad IV sesji MRN w Szczecinie

Komisja MRN zajmie się działalnością komitetów domowych

Na wczorajszej IV sesji MRN poruszone wiele ważnych problemów związanych z polepszeniem warunków życiowych świata pracy w Szczecinie.

Po zgałowaniu sesji przez przewodniczącego MRN Germalowicza na przewodniczącego powołano radnego Mitkiewicza, na sekretarza — radnego Hamburgera, poczem złożono sprawozdanie z wykonania podjętych uchwał.

Następnym punktem obrad były zmiany osobowe w składzie Rady. W związku ze zmianą miejsca zamieszkania mandatów radnych Zygmunta Rakutę, Henryka Kmiecia i Mariana Burdy wygasły, — zaprzysiężono nowopowołanego Czesława Urę z ZSL-u.

Z kolei powołano do życia komitety domowych w składzie Jan Zaczek — przewodniczący, Czesław Ura, Jan Dutkiewicz, Chaim Rotbard — radni. Komisja sprawować będzie nadzór i kontrolę działalności komitetów domowych.

Na najbliższy okres wszystkich komisji MRN.

Radny Bogdanowicz złożył sprawozdanie w imieniu Komisji Rolnej i Leśnej z przebiegu akcji jesiennej. W dyskusji radny Mieczkowski zwrócił uwagę na to, że gospodarstwa podmiejskie winny nastawić się na produkcję warzyw, żeby nie trzeba było sprowadzać jarzyn z Polski centralnej. Zapytał również o środki doświadczenia ogrodników, które są niejednokrotnie eksploatowane przez jednostki ciążące z nich poważne zyski. Należało by je podzielić na pracowników działki, które przynoszą się do polepszenia bytu świata pracy.

Dyrektor zarządu nieruchomości Saperki szeroko omówił działalność swego wydziału, które ostro skrytykował radny Stepien.

Nad sprawozdaniami wywijała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział radni i obecni na sali przedstawiciele społeczeństwa szczecińskiego.

Do spraw tych powródym w jednym z najbliższych numerów. (JG).

Ciepłe wiatrówki
i kurtki męskie
MODA i ŻYCIE
Nr. 28

ZWRACAM UWAGĘ

Dlaczego jest jeden zarząd „Ploniera” i jednakowe gospody, a nie jednakowe ceny obiadów. Tęgo samego dnia obiad klubowy z tym samym twarogiem i mięsem i taką ilością kosztuje 140 zł, a składka się zupy i twarogu mięsa, a w gospodzie nr 2 ten sam obiad klubowy z tym samym twarogiem i mięsem i taką ilością kosztuje 130 zł.

Czy to dlatego, że Gospoda Nr 1 jest dla niektórych bliżej i te 15 zł. płaci się za zaszczytowanie butów? (N. J.)

Łańcuch prasowy na odbudowę Warszawy

Kierownik Wydziału Finansowego PRN w Koszalinie Wasilowski wpłacił na SFOS 1.000 zł i wzywa do dalszych wpłat Kier. Wydz. Fin. MRN Marcełniaka, sekretarza Prezydium MRN Brudingera oraz wiceprzew. Prezydium MRN Goździckiego, zastępcę Nacz. Ban. Ku Rol. w Koszalinie Trześniowski wpłacił 500 zł i wzywa Nacz. Personalnego MRN Malinowskiego, zastępcę naczelnika Wydz. Ogól. Zastępcę naczelnika Wydziału Inżynierii i Kontroli Szlifiera, zastępcę Głównego Księgowego Mecha. I-szy sekretarz KP PZPR w Szczecinku Chudecki wpłacił 1.000 zł i wzywa Achraniowicza, Powiatowego Komend. MO Kosmałę, Przewodniczącego Prezydium PRN Kucińskiego, sekret. Pow. ZSL Szatkowskiego, Przewodniczącego Pow. Kom. SD Maszkowskiego, Przewodniczącego Pow. Rady ZZ Szarpińskiego, wiceprzewod. Prezydium PRN Kiepuszewskiego, I-szy sekretarz KM PZPR Sutula oraz pracownica KM ZZPR Krysińska w Szczecinku wpłacają 1.000 zł i wzywają przewod. Prezydium MRN Glogowskiego, II-go sekretarza KM PZPR Przybyła, kierownika Rejonowego Przemysłu Leśnego, Dyrektora Szpitala Laskorzyńskiego, sekret. Pow. Rady ZZ Słeczko, dyrektora oraz całą administrację Zakładu „Paged”, naczelnika Oddziału PKP Kotowicza, przewodniczącą PZ Ligę Kobiet, Budzińską i naczelnika Poczty Jabłońskiego. Woźny przy KP PZPR w Szczecinku Pisula wpłacił 300 zł i wzywa wszystkich pracowników fizycznych woźnych i sprzątaczy przy Prezydium PRN Okręgowym Zarządzie PGR, Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, Rejonie Lasów Państwowych, Rejonie Przemysłu Leśnego, CS PPS, Banku Rolnym i Prezydium MRN.

Ogłoszenia drobne

BONOUK Grzegorz, Łaski, gm. Kradnik, pow. Koszalin, zgłasza skradzenie dowodu osobistego, karty rowerowej i innych. 3/K/2345

BIELIKOWICZ Stefan, Awiasyno, pow. Koszalin, zgłasza zagubienie czterech odcinków zameldowania. 6/K/2349

CIĄK Genowefa, Koszalin, zgłasza zagubienie odcinka zameldowania stałego. 6/K/2349

CHOROSKIEWICZ Anna, Słupsk, Rapackiego 18, zgłasza zagubienie odcinka zameldowania. 40/S/2350

ZAGUBIONO dowód rejestracyjny ciągnika, Lanz-Bulldog, Nr T 70035, firmy Malinowski, Słupsk. S/2351

Więcej troski o Bibliotekę Miejską w Koszalinie

Oprócz biblioteki powiatowej Koszalin posiada jedną tylko bibliotekę miejską. Liczy ona 5330 tomów, o treści beletrystycznej oraz popularno-naukowej z zakresu nauk społecznych i ekonomicznych, historii literatury, pedagogiki, medycyny, technologii itd. Z biblioteki oraz mieszczącej się w niej czytelnik czasopism korzysta około 900 osób. Nie jest to wiele jak na miasto o 25 tysiącach mieszkańców. Trzeba stwierdzić z przykrością, że zainteresowanie biblioteką okazujące przez MRN nie jest

dostateczne. Rosnąca stale biblioteka boryka się z całym szeregiem trudności. Tak np. jedną z bolączek jest szczupłość pomieszczenia. Zajmowane w lokalu ZZ dwa pokoiki od dawna już nie mogą pomieścić wszystkich szaf z książkami których ciągle przybywa. (W r. b. zakupiono ich około 3 tysięcy) Zresztą gospodarze nie okazują chęci do dalszego udzielania gościnności bibliotecznej. Ma się więc ona przemieszczać do trzech małych, ciemnych pokoi przy zbiegu ulic Zwycięstwa i Bolesława Chrobrego. Wstyd potny!

Wszystkich miastach powiatowych i wojewódzkich każda biblioteka ma swój Komitet Biblioteczny. Składa się on z przedstawicieli czynników społecznych, Wydziału Oświaty przy WRN, lub MRN, przedstawicieli organizacji młodzieżowych (ZMP) — itd. Komitet taki, jako osoba prawna, ma za zadanie regulować wszelkie sprawy związane z potrzebami biblioteki, usuwanie najpilniejszych bolączek. Kierowniczka biblioteki w Koszalinie oddawna już złożyła w tej sprawie wniosek do MRN, która miała z kolei powołać do życia Komitet, wystawić kandydatury członków. Nie zrobiono jednak nic. Dlaczego? Zainteresowanie MRN akcją biblioteczną jest tak niska, że... nie wymaga nawet komentarzy.

Na tym jednak nie wyczerpuje się lista bolączek biblioteki. Otóż Koszalin nie ma dotychczas introligatorni. Jedyny prywatny zakład introligatorski Złobikiewicza obsługuje Bibliotekę Powiatową z całą jej siecią bibliotek gminnych oraz Chrobrego. Wstyd potny! — raz częściowo Bibliotekę Miejską. Co się tyczy tej ostatniej, z oddanych w roku bieżącym do oprawy ponad 900 książek, oprawiono od stycznia zaledwie około 300-tu. Nie można sobie wyobrazić należytego funkcjonowania biblioteki przy takim tempie oprawiania książek. Koszalin musi mieć introligatornię spółdzielczą i to jak najszybciej!

Apelujemy do MRN aby zainteresowała się bliżej tak ważną placówką kulturalną, jaką jest Biblioteka Miejska tym bardziej, że na nadmiar rozrywek kulturalnych w Koszalinie uskarżać się nie można. (Las)

Impreza jakiej w Koszalinie nie było

Już w niedzielę Koszalin, który od dłuższego czasu stał pod znakiem „postu sportowego” ujrzy na stadionie kilkudziesięciu zawodników lekkoatletów z dwu województw w tym wielu biegaczy, skoczków i młotaczy.

Na imprezie lekkoatletycznej organizowanej przez Woj. Kom. Obronców Pokoju w Koszalinie i Redakcję „Kuriera” spotkają się zawodnicy wsi i miast by uczcić swoim startem I Wojewódzki Kongres Obronców Pokoju i zmanifestować jedność w światowym froncie walki o Pokój.

Oprócz startu rekordzistów okręgu i próby bicia rekordu Polski przez zawodnika woj. koszalińskiego Osińskiego duża atrakcją będzie start reprezentacji LZS-ów, która wyłoniona zostanie drogą eliminacji.

Z ekipy szczecińskiej wyjeżdża do Koszalina trener lekkoatletyczny, rekordzista Pol-

ski w pchnięciu kulą, Heliasz, w poszukiwaniu nowych talentów.

Podczas niedzielnego startu, o ile dopisze pogoda, wielu z wodników w ogniu walki powinno ustanowić rekordy życiowe, czego im szczerze życzymy.

O ile powiedzie się próba zgłoszona przez Osińskiego, publiczność koszalińska będzie świadkiem pobicia rekordu Polski w biegu dwugodzinnym (około 75 okrążeń stadionu).

Bardzo ciekawie zapowiada się skok o tyczce (Bury), bieg na dystansie 1500 m. (czoiowski zawodnicy szczerzy spotkają się z mocną koalicją Koszalinian) skok w dal i wiele innych.

Zawody odbędą się na nowo wybudowanym stadionie Szkoły Oficerskiej jako część uroczystości otwarcia. (S. Rak.)

Oczekujemy z niecierpliwością otwarcia kawiarni w Koszalinie

Od kilku już tygodni koszaliński MHD zapowiada otwarcie nowej kawiarni przy ul. Zwycięstwa nr 3. Kawiarnia ta miała być otwarta już w początkach września a tymczasem październik przy pasem i o kawiarni jakoś słuch zaginął.

Mieszkańcy Koszalina z utęsknieniem czekają zapowiedzianej kawiarni i niecierpliwia się a MHD milczy tajemniczo. Wierzymy, że milczenie to jest zapowiedzią wielkiej i miłej niespodzianki jaką sprawi MHD mieszkańcom. Dlatego też oczekujemy na tę niespodziankę z niecierpliwością. (Lw)

Reflektorem po Koszalinie

Idąc w piękno niedzielne po południe sławetnym koszalińskim rynekim i dumając o tym jak to kiedyś miało nasze było małą prowincjonalną dsiurą, zobaczyłem coś, co dosłownie zaparło mi dech w piersiach.

Właśnie w samym sercu Koszalina na dachu największego kiosku szczypała sobie rosnącą tam trawę jak gądyby nie zwykła, pospolita kosa. Co gorsze jednak, nikogo to nie dziwiło, ani przechodników, przywołanych do podobnych obrazów, ani właściciela kiosku, który z wielakosanielską miną śmiał papierosa i oczekiwał aż przyjdzie stworzenie, sprzątnie mu, niewiedząco po jakimś licha wyrosła trawę na dachu. Ponieważ podobne temu widziwiska obrażają godność mieszkańców siedziby województwa i narażają ich na kpinę ze strony gości, warto jednak ograniczyć w prawach właścicieli podobnych stworzeń oraz same stworzenia z bródkami. (Lw)

Daj na SFOS

Już w niedzielę wyścigi na hulajnogach W razie niepogody impreza odbędzie się w Teatrze Miejskim

Jak już zapowiadaliśmy, wielka impreza sportowo-zabawowa organizowana przez Dyrekcję Miejskiego Handlu Detalicznego oraz Redakcję „Kuriera Koszalińskiego” Oddział w Słupsku dla naszej najmłodszej dziatwy, została z powodu niepogody przełożona na nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 1 października br.

Wyścigi na hulajnogach, rowerkach, w workach oraz z jaskiem na lyżce odbywać się będą na Placu Zwycięstwa. Po czątek imprezy punktualnie o godz. 12-tej.

Gdyby i w tę niedzielę pogoda spłatała figla, impreza odbędzie się o tej samej godzinie w sali Teatru Miejskiego.

Jeszcze jest więc czas na zgłaszanie udziału dzieci w tej ciekawej i po raz pierwszy urządzonej w Słupsku imprezie. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Redakcji „Kuriera Koszalińskiego” — Słupsk, ul. Wojska Polskiego nr 44.

Przypominamy, że organizatorzy przygotowali szereg cennych i ciekawych nagród w postaci gier oraz zabawek. M.in. jako nagrodę Redakcja „Kuriera Koszalińskiego” przeznaczyła hulajnogę.

A więc w niedzielę, dnia 1 października dziatwa Słupska bierze udział w swojej imprezie sportowo-zabawowej. (skt)

Browar słupski wykonał plan roczny

W dniu 18 września br. Państwowy Browar w Słupsku zameldował o wykonaniu planu globalnego na rok 1950. Natomiast plany operatywne, wykonane za 3 okresy. Obecnie przystąpiono do realizacji planu operatywnego na okres czwarty. Zakończenie prac za ten okres czasu przewiduje się w I-jej połowie grudnia.

W wykonaniu planu globalnego na szczególne wyróżnienie zasługują: Michał Abramczuk, Jerzy Pozlewicz, Katarzyna Chmielewska, Wojciech Kazubek, Jan Malaczek, Stanisław Szakiewicz i Bogusław Łaskowski, którzy wykonali remont pieca suszarni sposobem gospodarczym.

Na wyróżnienie zasługuje również szofer Arkadiusz Kudela, który zbierając różne części samochodowe, doprowadził swój samochód pomimo jego starości, do stanu używalności. (law.)

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Kino „POLONIA”: „Dwie Brygady” prod. polskiej. Dozw. od 10 lat. Pocz. seans. 18 i 20.
Mi. telefonów: Straż Pożarna 333
Mileja 537, Pogotowie PCK 800,
Kurier Koszaliński 230.

SŁUPSK
Kino „POLONIA”: „Zelazny dzia-
dek” prod. czeskiej. Dozw. od lat 16.
Pocz. seans. godz. 16; 18 i 21.
Dyskuruje apteka przy Al. Wojska
Polskiego.
Telefony: Pożar. — 13-22, Mileja —
22-23 18-18, Pogotowie OS — 22-11,
Pogotowie PCK 33-11, taksowi —
31-06, „Kurier Koszaliński” — 33-72.

RIĄŁOGARD
Kino „BALTYK”: „Cesarzowie”
elarno” prod. radz. i „Wschodnie
złoty prod. radz.
Telefony: Pożar. — 53, Mileja — 381,
Pogotowie PCK — 425.

SZCZECINEK
Kino „WOLNOŚĆ”: „Oddział
A 6”, prod. czeskiej. Dozw. od
lat 16. Początek seansów 18, 20,
w niedzielę i święta 16.
Telefony: Pożar. — 104, Mileja —
104, Pogotowie ratunkowe — 222.

KOŁOBRZEG
Kino „CASINO”: „Ostery serca”
prod. radz.

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16, nr telef. 230. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 44, telef. 33-72.

X-1-11653

AGAPIT KRUCZOE czyli ROBINSON KRUPKA (23)



Choć kilkunastoletni szczeniak, Agapit nie dawał się odstraszać przeciwnościami. Wspinanie się na palce nie pomaga, więc trzeba się podnieść wyżej. Ale jak?

Stali akurat przed karczmką. A pod płotem stały beczki od octu, czy wi-
na. Dla Agapita było to wszystko jedno. Grunt, że stanąwszy na takiej

beczce można było widzieć poprzecz ludzkie głowy.

Za chwilę beczka ustawiona w od-
powiednim miejscu posłużyła Agapi-
towi i Marysi za wspinani-
łaż.

Teraz mogli widzieć doskonale całą
kawalkę wozów wiozących części
legendarnej w całym mieście maszyny
parowej, która podobno miała

być jeszcze potężniejsza od tej, którą
przed paru laty sprowadził do Łodzi
Gajer.

Niestety, karczmarz Skrowoński,
właściciel beczki nie potrafił docenić
powagi chwili. Z głośnym krzykiem
i wymyślaniem rzucił naszego
bohatera i jego bogdanę na ziemię.
Dobrze jeszcze, że im skóry nie wy-
łóli.

Dyta to pierwsza gorzka życzliwa
Agapita. Beczka była przecież niko-
mu niepotrzebna, a tak by się przyda-
ła. I ta kompromitacja w oczach Ma-
rysi.

Przypomnienie tego teraz jeszcze
dzenerowało Krupkę i wciąż
dzemigę, przewrócił się na drugi
bok.

(Dalszy ciąg jutro).

Maszyny śmierci i maszyny życia

Zdarzyło się to prawie jedno cześnie. Do Neapolu przybyły statki z bronią oznaczoną słowem „Made in USA”. Na dworzec miasta Reggio - Emilia przyszedł platfomy z traktorami „KD-35”, co znaczy Kirowiec—dieselowy. Na ulicach Rzymu i innych włoskich miast pojawił się plakat z krótkim i wyrazistym napisem: „Ameryka śle broń, ZSRR traktory”. Z lewej strony plakatu były narysowane armaty, z prawej rolnice maszyn. A ściany domów Reggio - Emilia pstrzeliły się od plakatów z napisami poświęconymi

mi przyjaźni narodów radzieckiego i włoskiego.

Wylądowanie 20 rosyjskich traktorów, przyczepnych pługów i wózków z kompletami części zastępczych odbywało się w obecności tysięcy ludzi i zamieniło się w święto bojowników o pokój.

Dokerzy neapolitańscy kategorycznie odmówili wylądowania amerykańskiej broni. Dzielni robotnicy, nie zważając na groźby i represje, urządzili strajk. Po całym kraju przeszła fala gniewnych protestów przeciw nowej wojnie, przegotowanej przez amerykańskich imperialistów i ich włoskich sługusów. Demonstranci nieśli plakaty „Socjalizm—pokój, — kapitalizm — wojna. Port w Neapolu otoczony był wzmocnionymi oddziałami policji. Pod jej ochroną wojsko wylądowało ze statków skrzynie z karabinami i automatami.

W tym czasie na południu kraju, w mieście Reggio - Emilia odbywała się zorganizowana przez Narodowy Związek Spółdzielczy uroczystość przekazania radzieckich traktorów włoskiemu narodowi. Na uroczystość przybyła cała ludność miasta i okoliczni wieśniacy. Ludzie ci przebyli z symbolami, plakatami i transparentami wiele kilometrów piechotą, aby wziąć udział w uroczystości.

Ceremonia przekazania radzieckiego podarunku zamieniła się we wzruszającą demonstrację włoskich robotników, walczących o pokój, o pracę i przyjaźń z radzieckimi narodami.

Traktory ofiarowane, przez ZSRR stanowią podstawę stacji maszynowo - traktorowej, którą postanowił zorganizować Narodowy Związek Spółdzielczy. (m)

Czasy prehistoryczne



Pitozwierz

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arzanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej

25

— Dużo tu robotników? — spytała Olga; stali oboje, czekając na windę zjazdową. — Bardzo dobry jest nasz zespół! Tylko trochę za mało preliniują dla nas pieniądze, oszczędzamy, staramy się mobilizować wszystkie wewnętrzne rezerwy. Towarzysze Skorobogatow jest w tej materii bardzo wymagający. — Martemianow zamilkł i spojrzął na Olę. Jej twarz oświetlona była z góry latarnią podwórzową, od dołu zaś lampką górniczą, którą trzymał w ręku. Po chwili dodał: — Tak, tak, postępuje zupełnie słuszenie. Powinniśmy się starać, by nie wydawać dużo pieniędzy, ale są niektóre wydatki, które muszą być poczynione. Po pierwsze — trzeba zbudować prysznic i suszarnię. — Złagał mały palec u ręki. — Trzeba przebudować aparaturę, odprowadzającą wodę z kopalni: są cztery poziomy, a na każdym poziomie takie urządzenia. Trzeba je scentralizować, urządzić jedno, a nie zlikwidować — to dwa, Martemianow złagał drugi palec. — Po trzecie — trzeba zamiast starych perforatorów wstawić nowe, lepszej konstrukcji. — Olga kiwnęła głową na znak zgody. Cieszyła się z rzeczowego i pełnego zaufania ustosunkowania się Martemianowa, który próbuje Tawrowa potrafił poważnie i z zapałem ją dokładnie ze sprawami górniczymi.

SPORT

Zdyskwalifikowani działacze nie mogą wychowywać młodzież SKOŃCZYĆ Z SKANDALICZNYMI RZĄDAMI w koszalińskim Związku

W ubiegłą niedzielę koszaliński Związkowiec miał rozegrać 2 mecze piłkarskie, w Koszalinie A klasowy i w Słupsku o mistrzostwo juniorów. Żaden z nich nie doszedł do skutku. Obydwa mecze zakończyły się walkowerem dla przeciwników.

Powód tkwił w tym, że z drużyny A-klasowej w szatni na 10 minut przed godziną rozpoczęcia meczu było 7 zawodników, a z nich tylko trzech mogło grać bo 2 jest zawieszonych, a 2 na boisku widzieliśmy akurat rok temu. W rezultacie Zarząd Związku wpadł na „genialny” pomysł i postanowił w ostatniej chwili uzupełnić seniorów juniorami, chłopcami w wieku 16 do 17 lat i tak „sklejony” skład wstawił na zalane wodą boisko przeciw silnej drużynie biłogardzkiego Kolejarza.

Nie dziwnego, że młodzi chłopcy, którzy rozpoczęli dopiero karierę piłkarską nie czuli się na siłach do 90 minutowej orki na boisku i nie zgodzili się na udział w grze.

ZARZĄD GROZI

Opozycja juniorów ścigała na nich groźby takie jak dożywnia dyskwalifikacja, rozpięcie na cztery wiatry itp.

Samochód, którym juniorzy mieli jechać do Słupska, został odesłany a chłopcy, rozgoryczeni do sportu i klubu, rozeszli się do domów.

Najciekawszym szczegółem naświetlającym stosunki panujące w Związku jest fakt, że tym, który najśliniej groził, który spowodował odesłanie samochodu i który tak hojnie szafował dyskwalifikacją był ob. Maciejewski, — niedawna decyzją władz sportowych zdyskwalifikowany dożywnia jako działacz sportowy.

Załowac należy, że sekundował mu członek zarządu ob. Ciaś, — niedawno wybrany do Kosz. OZPN jako — referent wyszkoleniowy, oraz, że wpływom ob. Maciejewskiego uległ kierownik sekcji piłkarskiej.

Od dawna pletnowaliśmy zarząd koszalińskiego Związku i zwracaliśmy uwagę na skandaliczne stosunki panujące pomiędzy członkami klubu, a jego zarządem. Od dawna biliśmy na alarm, zdając sobie sprawę w destruktywnej roboty jaką prowadzą w sporcie ludzkie młanujące się władzami klubu. Wypadki niedzielne dowiodły słuszności naszych uwag. Jeszcze raz zabieramy głos w tej sprawie i nawołujemy do radykalnego przecięcia „koszalińskiego wrzodu” i od-

sunki tam panujące. Sportowcy koszalińscy czekają również na decyzję WKKF i ORKF w tej sprawie. Klub, który nie potrafi na własnym terenie skompletować drużyny piłkarskiej, nie może być reprezentowany w A-klasie. Zarząd, który marnuje społeczne pieniądze na opłacanie walkowerów, nie jest godzien nazwy Zarządu.

Podczas „lipcowych upałów” startowaliśmy w Sofii Minnicka opowiada swoje wrażenia

Po długiej wędrówce zagranicznej wróciła wreszcie do Szczecina nasza reprezentantka w lekkoatletyce CIESLIK-MINICKA.

Zaraz po przyjeździe Minnicka dzieli się z nami wrażeniami. — Bułgaria zrobiła na mnie olbrzymie wrażenie. Słiczny kraj, dobre warunki pobytu oraz przyjacielska życzliwość, na jaką na każdym kroku nas spotykaliśmy ze strony Bułgarów, stwarzały uspaniałą atmosferę.

Zawody odbywały się w okresie Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju. Kongres ten był świętem narodowym. Potężne, żywiołowe manifestacje w całej Bułgarii oraz jednolita postawa narodu bułgarskiego, świadczyły o tym że w całości nałożył on do rodziny narodów pragnących Pokoju.

Drugą manifestacją były na prawdę masowe starty do Odznaki Sprawności. Na ulicach

miasta odbywały się wtedy biegi na przelaj. Wydało się, że kto żył w mieście startuje w nich. Aż zazdrość brała paść na ten zapal. Byli tam wszyscy, od 12-letnich dzieciaków do nie pierwszej młodości kobiet i mężczyzn. Wszyscy startowali, a jak nam opowiadano, większość Odznakę zdobyła.

Same zawody stały na dobrym poziomie a Bułgarzy pomimo, że są w lekkoatletyce przeciwnikiem młodym nawiązały w wielu wypadkach równą walkę.

Dla nas przeszkodą w uzyskaniu lepszych wyników był niesamowity upał jaki panował tak w Rumunii jak i w Bułgarii. Z kraju wyjechaliśmy z późno jesennym chłodem a tam wpadliśmy pod lipcowy żar.

Brrr... Rozmówczyń nasza otrząsnęła się z zimna.

— Tutaj się jednak szybko ochłodziliśmy — zakończyła z uśmiechem. (Rak)



Finał zwycięstwa w Sofii. Na zdjęciu reprezentantka Polski Minnicka (w środku) po zdobyciu pierwszego miejsca w biegu na 200 m. przyjmuje gratulacje od przewodniczącego Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Z prawej zawodniczka Bułgarii Iwanowa z Lewej Polki Słomczewska.

Alfred Smoczyk nie żyje

W dniu 26 bm. zginął tragicznie w wypadku motocyklowym pod Lesznem Wlkp. najlepszy polski żużlowiec Alfred Smoczyk.

Do rodziców Smoczyka przewodniczący GKKF Lucjan Motyka przesłał depeszę kondolencyjną następującej treści:

„W związku z tragicznym zgonem Alfreda Smoczyka, jednego z najlepszych sportowców Polski Ludowej, przesyłam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wyrazy szczerzego żalu i głębokiego współczucia.”

Pogrzeb Smoczyka odbędzie się w Lesznie, 30 bm. o godz. 15-tej.

Z Warszawy na uroczystości pogrzebowe wyjadą delegacje: GKKF, PZM, WZOM, CWKS oraz delegacje klubów.

Notatnik sportowca

29 b. m. o godz. 18.30 odbędzie się w Szczecinie zbiórka kadry organizacyjnej jesennych regat jachtowych. Odprawa sterników — w dniu 6. 10. o godz. 18-tej.

Zebrań Sekcji Gier Sportowych ZKS „Ogniw” w Szczecinie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w lokalu klubu przy ul. Armii Czerwonej 88.



Już się ukazał tak bardzo wyczekiwany przez panie Nr 5 „Świata Mody”, pięknie i wyczerpująco ilustrujący sezon jesienno-zimowy. Wszystko (od stóp do głów!), co wiąże się z „jesiennym wyglądem” kobiety, mężczyzny, dziecka — ma w tym numerze swe odpowiednie w postaci licznych, łatwych do wykorzystania modeli i wzorów. Nr. 5 „Świata Mody” — to barwna rewia mody jesiennej — efektownej i praktycznej.

ŚWIAT MODY

stężone powietrze; pytał, czy nie przedostaje się do kopalni powietrze o niskim ciśnieniu; jednemu z wrębaczy powinszował nowego mieszkania, drugiemu obiecał zapisać go na kursy.

„Na przykład ten, zwykły robotnik — pomyślała Olga śledząc wzrokiem ruchy wiertacza. — Mógłby sobie pracować spokojnie, obsługując jeden mechaniczny świder. Ale on miał większe aspiracje: dwa świdry, trzy, cztery... Wzrósł, co prawda, również jego zarobek, ale gdyby kierowała nim tylko chęć zarobku, mógłby zostać poszukiwaczem złota. Widocznie więc nie o pieniądze mu idzie! Na pewno już o nim pisało w gazecie... Cóż jeszcze mogłabym napisać o nim? — zatroskała się Olga przypominając sobie radę Tawrowa. — Co ja napiszę?”

35

Namacala w kieszeni złożony arkusz papieru i kawalek ołówka, które podał jej w ostatniej chwili Tawrow. Trzeba zapisać przynajmniej imię i nazwisko tego, dzielnego chłopca, który po gospodarsku, celowo i energicznie atakuje uparcie kamienne cielsko sztolni!

Olga wstydziła się jednak zapisywać. Starczyło jej tylko na tyle odwagi, by przekrzykując ogłuszający hałas świdrow, pytać Martemianowa o rzeczy, których nie mogła sama zrozumieć. Podającą za nim, biegła po wyboistych korytarzach sztolni, gdzie pachniało wilgocią, ziemią, drzewem roztaczającym dokoła woń zgnilizny, lub też świeżą porębę i wykrzykiwała mu w plecy wciąż nowe, nasuwające się pytania. Potykała się na nierównym drożdze, wtrącała czołem o zwisające z sufitu wiązadła; wspinała się za swym niestrudzonym przewodnikiem po fantastycznie krętych, wąskich drabinach w ciemnych studniach włazowych. Nie miała nawet czasu zas-

tanować się nad tym, czy Martemianow umyślnie wypróbuje jej wytrzymałość, jak to robili górnicy starej daty z nowicjuszami, czy też, być może, rozkochany w kopalni i po grzązonym w niej myśleniu, zapomniawszy po prostu, że Oldze brakło jeszcze wprawdy w podobnych wędrówkach. Prawdopodobnie było raczej to drugie przypuszczenie, bo Martemianow nie skąpił jej okolicznościowych objaśnień, a niektóre rzeczy pokreślał pełnym dumy i radości. Olga była też dużo młodsza od niego i nie przychodziło mu w ogóle na myśl, że może być już zmęczona. Pograżony w sprawy kopalni, prowadził ją coraz dalej, na nowe, nie wykończone jeszcze galerie i prześcisła, podobne do czarnych szczelin, ledwie podpartych deskami, i w inne, gdzie lat prawdyw deszcz i potoki wody płynęły pod nogami.

Dopiero wtedy, gdy doprowadził Olę do windy, spojrzął na nią. Była cała mokra, brudna, kropelki potu perlily się nad górną wargą. Martemianow zmartwił się zdając sobie sprawę, jak bardzo musi być zmęczona.

— No i po co to pani było — to wszystko oglądać? Przecież dla prostej ciekawości nie warto było tak się męczyć. — zapytał zdziwiony i Olga, zachwycona walką z królestwem mroku i kamienia, pod świeżym wrażeniem powiedziała:

— Chcę napisać. Chcę spróbować napisać dużą notatkę do gazety... Może nawet reportaż.

Martemianow uśmiechnął się z zadowoleniem, białe zęby wykreśliły w wyraźnej granicy pomiędzy czarną brodą a odmłodniałą nagłą twarzą.

(Dalszy ciąg nastąpi)